

Jakub Dybek: O Rosji? Któż jak Alain Besançon

Odprężenie potrzebne jest do tego, by pokazać iż możliwy jest “socjalizm z ludzką twarzą”,



Odprężenie potrzebne jest do tego, by pokazać iż możliwy jest “socjalizm z ludzką twarzą”

W wieczornym paśmie NBC, podczas programu Jaya Leno, prezydent Barack Obama, komentując sprawę Edwarda Snowdena, przyznał że decyzję o udzieleniu byłemu pracownikowi NSA azylu politycznego

przez rosyjskie władze, traktuje jako wyraz powrotu do „mentalności zimnej wojny”. Pytanie, czy ta mentalność - od połowy XX wieku - kiedykolwiek uległa zmianie?

Nie tak dawno, nakładem Teologii Politycznej ukazała się *Święta Ruś* - najnowsza książka Alaina Besançona. Jednak warto przypomnieć, że próby analizy rosyjskiej polityczności przez francuskiego historyka idei, trwają już blisko pięćdziesiąt lat.

Publikacje Besançona, są w dużej mierze na język polskie nieprzełożone, a jeżeli są - to znaleźć je możemy nie na księgarskich półkach, a w największych bibliotekach w kraju. I to też, jako rozlatujące się drugoobiegowe egzemplarze archiwalne, z zacierającą się, partyzancką czcionką powielacza jakiegoś dzielnego opozycjonisty lat 80.

A przecież dziełko pt. *Krótki kurs sowietologii: na użytek władz cywilnych, wojskowych i kościelnych* (wyd. w Polsce w 1984 r.), zaczytywane przez polskich intelektualistów - pragnących w PRL-u haustu nieskażonego ideologią komunistyczną myślenia - do tej pory możemy polecić wszystkim, chcącym zrozumieć politykę zagraniczną dzisiejszej Rosji, jako przerażająco aktualne studium.

Uwierzyć w niewiarygodne

Besançon stawia tezę, że problemem który powoduje fundamentalną trudność w ciągłym poznawaniu ZSRR, jest niewiarygodna wręcz statyczność reżimu. Wydaje się, że każdy ustrój, organizm państwowy,

podlega czasowi i temu co ze sobą niesie - mniejszej lub większej zmianie. W przypadku ZSRR jest inaczej. To świat - powiada Besançon - którego współrzędne nie mają żadnego związku z naszym.

W ZSRR istniały dwa modele polityki, nazwane umownie (gdyż nie występowały nigdy w postaci czystej) komunizmem wojennym oraz NEP-em, gdzie ten pierwszy utożsamiony zostaje przez Besançona z zimną wojną, a drugi z odprężeniem. Przepis na system jest niezawodny - przy jego niezmienniej istocie, w zależności od potrzeb, mieszamy owe modele w odpowiednich proporcjach. Cóż dla autora *Zgładzonego carewicza* oznacza zimna wojna? Eksport idei rewolucyjnej na tereny w orbicie wpływów sowieckich, bezpośrednią dominację na szczeblu lokalnym, gwałtowne przemiany wewnętrzpaństwowe, wreszcie - dyplomację bezruchu. Wydaje się, że rosyjscy decydenci, odłożyli na chwilę ten składnik na półkę.

Dyskretny urok odprężenia

Odnieść możemy dziś inne wrażenie, wpisujące się w besançonowskie rozumienie polityki rosyjskiej. Mamy aktualnie do czynienia z olśniewającym odprężeniem. Autor *Świętej Rusi* dowodzi, że to właśnie podczas odprężenia Rosja przybierała postać względnie liberalną. Postać, która zachodniej opinii publicznej się podoba, która ją głaszcze i chwali - legitymizując jej działania.

Przez odprężenie rozumie Besançon politykę zagraniczną ZSRR zmierzającą do zastosowania wobec społeczności międzynarodowej tych samych reguł, jakie kształtują w kraju stosunki między władzą a

społeczeństwem w okresie NEP-u. Przykładem lata 40. XX wieku. Przy względnym rozluźnieniu społeczeństwa - nie tyle pod względem materialnym, co duchowym - rozbudzając wielkorosyjski nacjonalizm, uczucia religijne związane z kościołem prawosławnym, politycy pozwalają wzbudzić w ludziach przekonanie, iż nie są podlegli - lub przynajmniej w mniejszym stopniu, niż dotychczas - władzy opresyjnej, totalnej. Społeczeństwo zostaje uśpione.

Besançon, charakteryzując czas odprężenia, wskazuje również na to, iż właśnie wtedy przychodzi chwila na nawiązywanie dobrych stosunków dyplomatycznych, rozwijanie handlu zagranicznego na wielką skalę, prowadzenie debaty - po to by zgromadzić faktyczne dowody uznania, których reżim bardzo potrzebuje.

Wreszcie - powiada - odprężenie potrzebne jest do tego, by pokazać iż możliwy jest "socjalizm z ludzką twarzą", który daje się akceptować ze strony społeczności międzynarodowej.

Jakie były cele odprężenia? Umacnianie państwa radzieckiego od wewnątrz - na zewnątrz. A jakie są cele azylu politycznego udzielonego Snowdenowi?

Na Wschodzie bez zmian

Nie ma w tym nic z demonologii, którą łatwo przychodzi nam względem Rosji uprawiać. Jednak w ostatnim czasie, ze wschodu płyną silne sygnały pozwalające nam pytać o ową - zauważoną w latach 80. przez Besançoną - statyczność rosyjskiej polityki. Bo przecież nie przez

przypadek, wraca się do techniki pozyskiwania pożytecznych idiotów firmujących nowoczesny, rosyjski liberalny raj, w stylu głośnej konwersji Gérarda Depardieu, który odkrył w sobie Rosjanina.

Również nie tak dawno, Władimir Putin przywrócił odznaczenie państwowe z epoki ZSRR - tytuł "Bohatera Pracy Socjalistycznej" (obecnie *Federacji Rosyjskiej*). Podczas uroczystości, która odbyła się w carskim Pałacu Konstantynowskim, koło Petersburga, mówił o potrzebie odradzania i wspierania rosyjskich tradycji. Azyl dla Snowdena, to tylko kolejny, wpisujący się w ten dyskurs, jasny komunikat.

Prezydentowi USA wysyłamy egzemplarz *Krótkiego kursu sowietologii...* a my - do bibliotek, marsz!

Jakub Dybek